

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 7 lipca 2015 r.

VI Ka 1037/14

Przewodniczący: Sędzia SO Marcin Schoenborn.

Sędziowie: SR del. Małgorzata Peteja-Żak (spr.), SO Bożena Żywioł.

przy udziale Jolanty Mandzij.

Prokuratora Prokuratury Okręgowej Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2015 r. sprawy B. M. (1) (M.) syna S. i G., ur. (...) w P. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k. przy zast. art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 2 września 2014 r. sygnatura akt VII K 605/13 na mocy art. 437 k.p.k., art. 438 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że: - z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 eliminuje zachowania polegające na śledzeniu, a nadto podejmowane przez oskarżonego względem pokrzywdzonego M. S. (1) zachowania polegające na wystawianiu pod drzwiami i oknami, - ustala, iż oskarżony przypisanego mu czynu w pkt 1 dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem, w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 21 lutego 2007 r. do 8 października 2007 r. oraz od 24 października 2008 r. do 7 listopada 2008 r. kary 8 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 29 listopada 2007 r., w sprawie o sygn. akt II K 796/07, za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k., - na mocy art. 41a § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych: D. G., P. G., M. G. oraz M. S. (1) - na odległość nie mniejszą niż 50 metrów na okres 10 (dziesięciu) lat, - na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 3 lutego 2014 r. do 5 lutego 2014 r.,
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. B. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) obejmującą kwotę 115,92 zł (sto piętnaście złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych D. G. i M. S. (1) kwoty po 504 (pięćset cztery) złote tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
5. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 639,92 zł (sześćset trzydzieści dziewięć złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 (trzysta) złotych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z dnia 2 września 2014 r., w sprawie o sygn. akt VII K 605/13, uznał oskarżonego B. M. (1) za winnego tego, że w okresie od listopada 2012 r. do 26 lipca 2013 r. w Z. uporczywie nękał D. G., P. G., M. G. oraz M. S. (1) poprzez celowe wystawianie pod drzwiami i oknami, a następnie wyzywanie słowami obraźliwymi, zastraszanie, grożeniem pozbawienia życia, uszkodzeniem ciała i zniszczeniem mienia, a także wszczynaniem awantur i śledzenie, czym wzbudził w pokrzywdzonych uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, przy czym czynu tego dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem, nadto w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 21 lutego do 8 października 2007 r. i w okresie od 27 października do 7 listopada 2008 r. kary 8 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrzu, w sprawie o sygn. akt II K 796/07, z 29 listopada 2007 r. za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., tj. przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. przy zast. art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na mocy art. 190a § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego D. G. w wysokości 2.000 zł, orzekając jednocześnie na mocy stosownych przepisów ustawy o wynagrodzeniu na rzecz obrońcy tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

W punkcie 4 wyroku obciążono B. M. (1) kosztami sądowymi, na które składała się opłata w wysokości 300 zł oraz wydatki w kwocie 1.584 zł, a także zasądzono od niego kwoty po 2.000 zł na rzecz obu oskarżycieli posiłkowych tytułem zwrotu kosztów pełnomocnictwa procesowego.

Apelacje od niniejszego wyroku wywiedli oskarżony, jego obrońca oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych.

Kierując środkiem odwoławczy oskarżony, wprawdzie nie wprost, ale wynikało to z treści apelacji, podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez błędne przypisanie mu sprawstwa zarzucanego czynu oraz zarzut rażącej niewspółmierności kary pozbawienia wolności orzeczonej w stosunku do niego, wnosząc o uchylenie zapadłego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zabrzu do ponownego rozpoznania. W obszernej apelacji zawarł sprawozdanie z dotychczasowych jego relacji sąsiedzkich, stosunków łączących go z pokrzywdzonymi na przestrzeni lat oraz obraz swojej osoby jako gospodarza, troszczącego się nie tylko o swoje mieszkanie, ale i o wspólne części nieruchomości.

W środku odwoławczym obrońcy podniesiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, a polegającego na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w sytuacji, gdy wnikliwa analiza zgromadzonego materiału dowodowego nie daje podstaw do takiego jednoznacznego ustalenia oraz obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez niezachowanie zasady obiektywizmu i nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego przy jednoczesnym przyjęciu, że wszystkie zebrane dowody z wyłączeniem wyjaśnień oskarżonego korelują lub też wprost potwierdzają wersję pokrzywdzonych. Obrońca oskarżonego wniósł tym samym o

zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W treści apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych podniesiono natomiast zarzut niesłusznego niezastosowania środka karnego wymienionego w art. 39 pkt 2b k.k., tj. zakazu zbliżania się oskarżonego do pokrzywdzonych D. G., P. G., M. G. i M. S. (1) na odległość nie mniejszą niż 50 metrów przez okres 10 lat w sytuacji, gdy istniały ku temu przesłanki i środek taki powinien być orzeczony. Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uzupełnienie jego treści o ww. zakaz na wskazanych warunkach.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a środek odwoławczy wywiedziony przez obrońcę B. M. (1) skutkował jedynie zmianą wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu zachowania polegającego na śledzeniu oraz określonych zachowań podejmowanych względem pokrzywdzonego M. S. (1). Apelacja pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych okazała się natomiast zasadna, co skutkowało zmianą wyroku w zakresie postulowanym, tj. poprzez orzeczenie środka karnego w postaci zakazu zbliżania się przez oskarżonego do pokrzywdzonych D. G., P. G., M. G. oraz M. S. (1) - na odległość nie mniejszą niż 50 metrów na okres 10 lat.

Odnosnie zarzutów podniesionych w dwóch pierwszych środkach odwoławczych, wbrew twierdzeniom oskarżonego i jego obrońcy sposób procedowania Sądu I instancji, ocena zgromadzonych dowodów, poczynione w oparciu o nie ustalenia faktyczne, a także ocena zachowania oskarżonego w zakresie wyczerpania przez niego znamion zarzucanego mu czynu, nie budzą żadnych zastrzeżeń. Stanowisko wyrażone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w tym także w zakresie orzeczonej kary i środka karnego w postaci nawiązki na rzecz pokrzywdzonego D. G., również należy zaakceptować.

Nie ma racji zatem obrońca oskarżonego zarzucając Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na uznaniu, iż zachowanie oskarżonego w postaci wystawiania i przesiadywania pod oknami pokrzywdzonych G. nosiło cechy celowości i uporczywości w naruszaniu ich prywatności z uwagi na to, że jeszcze przed nabyciem przez nich mieszkania miał on zwyczaj w tym miejscu przesiadywać, a sam ogródek przydomowy stanowi część wspólną nieruchomości, dostępną dla wszystkich mieszkańców. Oczywiście zgodzić należy się z tym, że samo przebywanie oskarżonego na terenie ogródka położonego z tyłu budynku nie powodowało jeszcze uporczywego naruszania prywatności pokrzywdzonych, jednakże zachowanie oskarżonego nie ograniczało się tylko do obecności pod oknami rodziny G. Oskarżony urządził tam sobie "warsztat", spożywał alkohol sam bądź w towarzystwie kolegów, zachowywał się głośno, krzyczał i wulgarnie wyzywał, ciął drewno, pluł i załatwiał potrzeby fizjologiczne, a takie zachowanie nie może być z oczywistych względów traktowane jako zgodne z przeznaczeniem korzystanie z nieruchomości wspólnej. Takie uciążliwe, bo powtarzalne, wyzywające, a nawet prowokujące zachowania sprawcy nie tylko że w sposób całkowity wyłączyły możliwość korzystania przez wszystkich pokrzywdzonych z tych wspólnych - jak podnosi skarżący - przestrzeni nieruchomości, ale i doprowadziły do zamknięcia się rodziny G. we własnym domu jak w klatce, zasłonięcia niemalże na stałe, w tym także i w okresie letnim, żaluzji, opuszczania mieszkania tylko w grupie, a w ostateczności wprowadzenia się stamtąd.

Takich jednak następstw długotrwałych, złośliwych i przecież niebezpiecznych działań pijanego oskarżonego obrońca jednak w ogóle nie zauważa. Nie sposób zgodzić się również z twierdzeniem obrońcy, że żaden ze świadków nie potwierdził, iżby oskarżony załatwiał potrzebę fizjologiczną pod oknami G. Okoliczność ta została potwierdzona jednoznacznie na rozprawie przez świadków P. S. (k. 194) i T. S. (k. 195), a także przez D. G. (k. 329v.); miał tak czynić mimo wielu prośb o zaniechanie takiego procederu, przy uwzględnieniu faktu, że do toalety mieszczącej się w jego mieszkaniu było około 10 metrów.

Odnosząc się do kolejnego z zarzutów obrońcy, podnoszonego także i przez oskarżonego, a dotyczącego pobicia w przeszłości oskarżonego przez M. S. (1) i wynikającego z tego faktu wniosku o niemożności zastraszania pokrzywdzonego przez oskarżonego, zważyć należy, iż fakt prawomocnego skazania M. S. (1) za pobicie B. M. (1) nie przesądza w żadnej mierze o możliwości popełnienia na szkodę pokrzywdzonego M. S. odrębnego przestępstwa z art.

190a § 1 k.k. Sam M. S. (1), jak i jego małżonka potwierdzili fakt spowodowania przez tego pierwszego jakiś czas wcześniej obrażeń ciała u oskarżonego (S. S. (2) zeznała, iż "pan M. miał zwyczaj przed pobiciem iść ulicą i wyzywać męża wulgarnie raz, drugi, dziesiąty i mąż nie wytrzymał" - k. 194v.), to jednak z ich spójnych i konsekwentnych relacji wynika, że od dłuższego czasu, z widoczną tendencją do nasilenia się takich niepożądanych działań od momentu zamknięcia przejścia pod oknami G., oskarżony w sposób niewybredny i uporczywy groził im pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, wulgarnie ich wyzywając niemalże na każdym kroku i korzystając z każdej okazji opuszczania przez nich mieszkania bądź wchodzenia do niego. Mieszkając przy wejściu do klatki schodowej doskonale orientował się w tym kto wchodzi do budynku i go opuszcza, każdorazowo więc - albo oczekując na parterze, w ogródku albo naprzeciwko budynku za śmietnikiem - korzystał z takich momentów by wulgarnie wyzywać bądź zagrozić zrobieniem krzywdy członkom obu rodzin pokrzywdzonych. Takie zachowanie nietrzeźwego oskarżonego wobec sąsiadów, notoryczne zastraszanie i wulgarnie wyzywanie, zagrożenie zabiciem, zrobieniem krzywdy, uszkodzeniem mienia, nosiło znamiona ich uporczywego nękania, skutkując wzbudzeniem w pokrzywdzonych uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia, zaś powtarzalność tych zachowań odbijała się w psychice ich adresatów w negatywny sposób, tj. wywołując u nich przekonanie o realnie istniejącym dla nich niebezpieczeństwie. Uczucie to było spotęgowane tym bardziej, że sprawca częstokroć wyczekując na sąsiadów posiadał przy sobie niebezpieczne narzędzia, jak piła spalinowa czy siekiera.

Odnosząc się do dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów w postaci zeznań świadków Z. S., M. L. i M. K. uznać należy, że dokonano jej w sposób prawidłowy z zachowaniem zasady obiektywizmu, w granicach swobodnej oceny dowodów, zgodnie z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego, a stanowisko przedstawione przez obrońcę stanowi nieuzasadnioną polemikę ze stanowiskiem Sądu. Jakkolwiek żadna z ww. osób nie była świadkiem agresywnego postępowania oskarżonego wobec pokrzywdzonych, to jednak wszystkie potwierdziły głośne, krzykliwe jego zachowania pod wpływem alkoholu, krzyki, wulgarnie wyzwiska, wykrzykiwanie "swoich żali", "darcie się na klatce bez przyczyny".

Relacje zwłaszcza świadków L. i K., przedstawiające oskarżonego jako człowieka nieszkodliwego oraz osobę gospodarującą podwórzem (koszenie trawy, sprzątanie, przypilnowanie ich dzieci) nie pozostają wcale w sprzeczności z wersją pokrzywdzonych, to właśnie bowiem na tle gospodarowania terenem i sposobu korzystania ze wspólnego

ogródka, doszło do nękania rodzin pokrzywdzonych. Jakikolwiek zwracane oskarżonemu uwagi na temat wystawiania pod oknami G., zagładania do środka, wywoływania mieszkańców na zewnątrz czy wulgarnego wyzywania obu rodzin kończyły się jeszcze bardziej agresywnym działaniem oskarżonego, który przy każdej okazji spotkania z domownikami rodziny G. czy M. S. (1) wyzywał ich wulgarnie i groził.

Za chybiony należy uznać także zarzut dotyczący dania wiary zeznaniom świadka T. S., który miał nie zaobserwować żadnych negatywnych zachowań ze strony oskarżonego. Na rozprawie T. S. wszak zeznał, że bardzo często widział oskarżonego pod wpływem alkoholu, który zwracał się do niego i sąsiadów słowami obraźliwymi, wulgarnie ich wyzywał, zaczepiał szukając kontaktu. Świadek zeznał także, że oskarżony swoim zachowaniem sprawiał, że G. nie mogli sobie nawet otworzyć okna, wypróżniał się pod ich oknem, widział też jak oskarżony bardzo agresywnie krzyczał na J. G., gdy ta wchodziła do budynku, szybko uciekając przed nim do mieszkania.

Odnosząc się do podnoszonego przez obrońcę argumentu mającego przemawiać na korzyść oskarżonego, a dotyczącego zgłaszania przez niego interwencji na Policji, przyznać należy, że istotnie znaczna część interwencji w zamieszkałej przez strony nieruchomości miała miejsce z inicjatywy oskarżonego, to jednak dotyczyła jego awantur z synem (na przestrzeni półtora roku 6 spośród 12 interwencji), jedynie zaś 3 interwencje miały dotyczyć zgłoszonych przez niego awantur z n/n osobami (2 interwencje) i z sąsiadem (1 interwencja). Analiza zgłoszeń na Policję w żadnym wypadku nie dowodzi tego, by to oskarżony miał się obawiać sąsiadów. Z dokumentów udostępnionych przez Policję wynika, iż po przyjętym anonimowo zgłoszeniu w dniu 27 lutego 2013 r., a więc w okresie objętym zarzutem, dot. wszczęcia awantury przez B. M. z sąsiadami, z uwagi na jego agresywne zachowanie, nietrzeźwość i złożone oświadczenie, że nie da spokoju sąsiadom, został on odwieziony na Izbę Wytrzeźwień. Szereg interwencji dot. niewłaściwego zachowania się oskarżonego w dalszym okresie zgłaszali zresztą pozostali mieszkańcy nieruchomości, w tym i trzykrotnie M. S. (1).

Apelacja obrońcy okazała się skuteczna w tym jedynie zakresie, że doprowadziła do zmiany opisu czynu przypisanemu oskarżonemu w ten sposób, że w pkt 1 wyroku wyeliminowano zachowania polegające na śledzeniu, a nadto podejmowane przez oskarżonego względem pokrzywdzonego M. S. (1) zachowania polegające na wystawianiu pod drzwiami i oknami. Powyższa zmiana była konieczna z uwagi na to, iż wymienione zachowania, tj. wystawianie pod drzwiami i oknami, uderzały bezpośrednio w pokrzywdzonych - rodzinę D. G.; jak wykazało postępowanie dowodowe, okna mieszkania rodziny M. S. (1) umieszczone są z drugiej strony budynku na piętrze, oskarżony więc z oczywistych przyczyn nie przesiadywał w ich pobliżu i nie zaglądał im do wnętrza lokalu. Gdy idzie natomiast o śledzenie, ta okoliczność wynikająca z relacji D. G. i pośrednio z zeznań J. G., dotyczyła jedynie tej ostatniej osoby, to jednak Sąd orzekający przypisując sprawstwo i winę oskarżonemu, w opisie czynu przypisanego w pkt 1 wyroku (jak zresztą i w części wstępnej orzeczenia) omyłkowo pominął tę osobę pokrzywdzoną, co zważywszy na treść złożonych apelacji uniemożliwiało dokonanie zmian w tym zakresie, a tym samym konieczne było wyeliminowanie z opisu czynu tej właśnie czynności podejmowanej przez oskarżonego. W pozostałym zakresie opis czynności wykonawczych, których dopuszczał się oskarżony

dotyczy natomiast wszystkich pozostałych pokrzywdzonych z rodziny G., jak i samego M. S. (1).

Odnosząc się natomiast do zarzutu podniesionego przez oskarżonego rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dwóch lat pozbawienia wolności, zauważyć należy, iż kompleksowa ocena wszelkich okoliczności jakie wynikają z unormowań zawartych w art. 53 § 1 i 2 k.k. dowodzi, że wymierzona przez Sąd meriti kara pozbawienia wolności nie nosi cech rażącej niewspółmierności, o jakiej stanowi przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Jawi się jako oczywiste, iż zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą. Nie można przyjąć, że kara wobec określonego sprawcy jest karą niewspółmiernie surową w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone (por. wyrok SA w Poznaniu z 22 VI 1995 r., II Akc 178/95, Prok. i Pr. 1996/2-3/25, wyrok SA w Lublinie z dnia 4 czerwca 2014 r., II AKa 72/14, LEX nr 1493773).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy określając w stosunku do oskarżonego wymiar kary pozbawienia wolności ocenił w sposób wolny od błędu wszelkie okoliczności posiadające wpływ na zastosowane instrumentów polityki karnej. Kara wymierzona oskarżonemu nie jest rażąco wysoka i koreluje ze stopniem winy, społecznej szkodliwości czynu oraz z cechami osobowymi sprawcy.

Analiza zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów prowadzi do przekonania, że B. M. (1) jest osobą o zaawansowanym poziomie demoralizacji. Jego sposób działania i motywacja zasługują na całkowitą społeczną dezaprobatę. Okoliczności popełnienia przestępstwa, tj. stałe pozostawanie pod wpływem alkoholu, jego publiczny charakter, niebezpieczny, złośliwy i nieugięty sposób działania, którego następstwem stała się zmiana miejsca zamieszkania przez jedną z rodzin, nadto czas popełnienia czynu, a wreszcie sposób życia wielokrotnie karanego oskarżonego, w tym za przestępstwo podobne przed popełnieniem przedmiotowego czynu - optują za przyjęciem, iż inkryminowane działania nie miały wyłącznie charakteru incydentalnego. O tym, że działanie sprawcy było uporczywe świadczy z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo początkowych próśb i upomnień pochodzących od obu pokrzywdzonych mężczyzn, a z drugiej strony dłuższy upływ czasu, przez który oskarżony je podejmował. Skutkiem zachowania się B. M. (1) było wytworzenie u pokrzywdzonych uzasadnionego okolicznościami sprawy poczucia zagrożenia, które doprowadziło w ostateczności jedną z rodzin do wyprowadzenia się z (...) mieszkania. W odniesieniu do oskarżonego przyjąć zatem należy, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w wymiarze niższym niż 2 lata pozbawienia wolności - nie było uzasadnione nie tylko z uwagi na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, ale także i z tej przyczyny, iż nie czyniłoby zadość realizacji celów, jakie ustawodawca wiąże ze stosowaniem konkretnych rozwiązań w zakresie karania. Próżno doszukiwać się takich okoliczności łagodzących, które mogłyby spowodować orzeczenie kary w niższym niż orzeczonej

wymiarze, nawet przy uwzględnieniu, iż sprawca działał w stanie ograniczonej poczytalności. W trakcie postępowania ujawniły się natomiast przytoczone wyżej okoliczności uzasadniające wymierzenie kary 2 lat pozbawienia wolności, do których dodać można fakt braku okazania skruchy za popełnione przestępstwo czy brak przeproszenia pokrzywdzonych.

Prawidłowe jest także stanowisko Sądu Rejonowego, który wskazał trafnie okoliczności przemawiające za wymierzeniem oskarżonemu kary o charakterze izolacyjnym. Nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony był już uprzednio wielokrotnie karany za przestępstwa różnego rodzaju, w tym także wymierzone przeciwko rodzinie, życiu i zdrowiu. W przeszłości korzystał ze środków probacyjnych w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary i warunkowego przedterminowego zwolnienia, a przestępstwa objętego niniejszym postępowaniem dopuścił się w okresie bieżącej próby wyznaczonej innymi trzema wyrokami. Obecna postawa oskarżonego wskazuje, że nie zmienił on zatem swego postępowania, wykazując w dalszym ciągu lekceważący stosunek do obowiązującego porządku prawnego. Inna niż pozbawienie wolności orzeczone bez warunkowego zawieszenia jego wykonania kara nie jest w stanie osiągnąć celów kary. Orzeczone pozbawienie wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania zatem spełni wymogi dyrektywy z art. 58 § 1 k.k. Powoływane przez oskarżonego okoliczności dot. obecnej jego sytuacji zdrowotnej, konieczności kontynuowania leczenia, mają znaczenie jedynie dla ewentualnego ubiegania się przez niego o odroczenie bądź przerwę w wykonaniu kary pozbawienia wolności.

Nie sposób tracić również z pola widzenia tego, że ciężar gatunkowy popełnionego przez B. M. (1) przestępstwa, skierowanego przeciwko tak istotnemu dobru prawnie chronionemu jak wolność od strachu, statuuje go jako osobę o zaawansowanym stopniu demoralizacji, wobec której resocjalizacyjny aspekt kary nie może wyprzedzać aspektu odpowiedzialnego za prewencję i jej społeczne oddziaływanie.

Odnosząc się do środka odwoławczego wystosowanego przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych uznać należy, iż zasługuje on w pełni na uwzględnienie, a argumenty w nim zawarte podzielone zostały przez Sąd Odwoławczy i skutkować musiały zmianą zaskarżonego orzeczenia zgodnie z wnioskiem apelacji, tj. orzeczeniem na mocy art. 41a § 1 k.k. środka karnego wobec oskarżonego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych D. G., P. G., M. G. oraz M. S. (1) - na odległość nie mniejszą niż 50 metrów na okres 10 lat. Orzeczenie tego środka karnego w niniejszej sprawie jest w pełni uzasadnione okolicznościami sprawy, w tym także i faktem podejmowanych już prób przez sprawcę kontaktu z rodziną G. w nowym miejscu zamieszkania. B. M. (1) został uznany za winnego popełnienia umyślnego przestępstwa przeciwko wolności z zastosowaniem groźby użycia przemocy i konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju pokrzywdzonym, przy jednoczesnym ograniczeniu oskarżonemu możliwości kontaktowania się z nimi, a tym samym uniemożliwieniu mu popełnienia na ich szkodę kolejnych przestępstw. Okres na jaki orzeczono środek jest okresem adekwatnym i wystarczającym do spełnienia swojej funkcji, a wynosi przy tym 2/3 maksymalnego okresu na jaki środek ten może być orzeczony.

W obliczu ujawnionych w sprawie okoliczności dotyczących nie tylko sposobu działania oskarżonego, ale i jego następstw dla rodziny pokrzywdzonego D. G., słuszne i prawidłowe

było także rozstrzygnięcie o orzeczeniu od sprawcy nawiązki na jego rzecz; środek taki spełni swe cele penalne i wychowawcze, a także przynajmniej w pewnym zakresie kompensacyjne.

Niezależnie od podniesionych w apelacjach zarzutów Sąd Okręgowy z urzędu dostrzegł konieczność korekty redakcyjnej opisu czynu przypisanego oskarżonemu w części dotyczącej popełnienia czynu w warunkach powrotu do przestępstwa z uwagi na szereg omyłek pisarskich, ustalając w pkt 1 wyroku, iż oskarżony przypisanego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem, w ciągu 5 lat od odbycia w okresie od 21 lutego 2007 r. do 8 października 2007 r. oraz od 24 października 2008 r. do 7 listopada 2008 r. kary 8 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 29 listopada 2007 r., w sprawie o sygn. akt II K 796/07, za umyślne przestępstwo podobne z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 31 § 2 k.k. Nadto konieczne stało się po myśli art. 63 § 1 k.k. zaliczenie oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 3 do 5 II 2014 r.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1, zmieniając opis czynu przypisanego oskarżonemu oraz orzekając dodatkowy środek karny wobec oskarżonego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych, w pozostałym zakresie utrzymując wyrok w mocy.

Nadto przyznano obrońcy wynagrodzenie w kwocie 619,92 zł brutto tytułem nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

W pkt 5 zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych D. G. i M. S. (1) kwoty po 504 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

W pkt 6 zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 639,92 zł oraz wymierzono mu opłatę za II instancję w kwocie 300 zł.